

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Chór Echo, życie kulturalne w Lublinie

Próby chóru „Echo”

Mama trochę ćwiczyła [głos w domu], to były „koszmary” tak zwane. Tato mówił, że mama fałszuje, mama denerwowała się, więc żeby nie fałszować, ćwiczyła głośniej. Wszyscy bali się pana Natanka, ponieważ przed wyjazdem [zagranicznym] naprawdę był egzamin i mówił: „Pani się nie nauczyła”, „Pani nie pamięta tekstu”, „Pani fałszuje”, „Pani za wysoko”, „Pani za nisko śpiewa”. Generalnie uczyli się śpiewać. Musieli się nauczyć słów, zapamiętać melodię, musieli nauczyć się dykcji, emisji głosu i tak dalej. Na paru takich próbach przecież byłam, z panią Danusią Damięcką panie ćwiczyły, to dwie godziny naprawdę męczące, ale wszyscy szczęśliwi. [Próby nie były nagrywane.] Kto by miał to nagrywać i czym? Jak jest Centrum Kultury, to jest plac zabaw, tam był baraki. W jednym z takich baraków była sala prób, a później, to był dom przy ulicy Spokojnej, teraz jest tam nowy budynek. Tam zostały zburzone dwie stare wille i tam odbywały się próby. Teraz jest tam [biurowiec Orion], taki szklany czarny, obok Urzędu Wojewódzkiego, przy ulicy Spokojnej. [W pobliżu] jest knajpa dobra, piekarnia, dużo różnych instytucji, bank i coś jeszcze. Z jednej strony jest ulica Wieniawska, a z drugiej jest Spokojna. A wcześniej jeszcze na tych starych willach był klub „Tektura”. To po prostu raz, że ćwiczyli wszyscy razem, a potem każdy solo musiał powtarzać jakieś sekwencje. Nie było mowy o żadnym nagrywaniu. Jak ktoś fałszował, to kolega też powiedział może, nie wiem. Tata próbował nagrywać magnetofonem ich, ale już koncerty, nie próby.

Data i miejsce nagrania	2020-11-18, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"